

# Teresa Paszkowska

---

## Maryja ; nowym człowiekiem w Duchu Świętym

---

Salvatoris Mater 10/3, 34-51

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**K**amieniem węgielnym *nowego człowieczeństwa* jest Jednorodzony Syn Przedwiecznego – który w pełni czasu objawił się jako *Rodziciel*<sup>1</sup> – i Maryi Dziewicy. Nie przyniósł On na świat zaledwie *idei* nowego człowieka, lecz we własnej Osobie udostępnił ten *obraz i podobieństwo Człowieka*, które Bóg stawia ludzkości przed oczy jako normę i wzór. To *Jezus jest «nowym człowiekiem»* (por. Ef 4, 24; Kol 3, 10), który *używa odkupioną ludzkość do udziału w Jego Boskim życiu. W tajemnicy wcielenia położone zostały podwaliny antropologii, która zdolna jest przekroczyć własne ograniczenia i sprzeczności, zmierzając ku samemu Bogu, a nawet więcej - ku «przebóstwieniu» poprzez wszczęcie w Chrystusa człowieka odkupionego, dopuszczonego do udziału w życiu trynitarnym*<sup>2</sup>.

Pierwszym ogniwem w łańcuchu tej nowej antropologii, w którym zostały przekroczone ludzkie ograniczenia i sprzeczności, jest Maryja, Matka Jezusa. Z Nią wszedł Syn Boga w autentyczną komunię życia, objawiając,

Teresa Paszkowska

## Maryja – nowym człowiekiem w Duchu Świętym

SALVATORIS MATER  
10(2008) nr 3, 34-51

*że nowy człowiek – to człowiek otwarty na *communio personarum*, „jednostka” ludzka, która przekracza granice „pojedynczości”. Pięknie wyraził to św. Maksymilian Kolbe, stwierdzając, że Niepokalana jest *szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga [...], cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Bożej. Dobrowolnie zawsze była**

*Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem*<sup>3</sup>.

Kolbemu nie wydała się zbyt śmiałą nawet myśl, że Maryja jest swoistym *dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej*, a powszechnie stosowane określenie *Oblubienica Ducha* zbyt mgliście oddaje Jej tajemnicę. Wskazując na różnice w relacjach Duch – Jezus, Duch – Maryja, napisał śmiało: *W Jezusie są dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna: Boska; a tu i dwie natury, dwie jeszcze osoby: Ducha Przenajświętszego i Niepokalanej, ale zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem przechodzi wszelkie*

<sup>1</sup> W pełni czasów zostało objawione światu, że Bóg może ‘począć’ i ‘zrodzić’; Prawda, że Bóg jest pełen ‘życia’ i że jest ‘Rodzicielem’, przyszła na świat w Synu. T. PASZKOWSKA, Bóg Ojciec nieznanym poza Synem, w: „Abba, Ojczy!” , red. W. SŁOMKA, A.J. NOWAK, J. MISIUREK (Homo meditans, XXI), TN KUL, Lublin 2000, 56. 57.

<sup>2</sup> NMI 23.

<sup>3</sup> Cyt. za: G. SIMBULA, *Rycerstwo Niepokalanej. Istota - teologia - duchowość*, Niepokalanów 1994, 118.

pojęcie<sup>4</sup>. Ona *we wszystkim spełnia Jego wolę, wolę Ducha Świętego, który w Niej przebywa od pierwszej chwili Jej poczęcia*<sup>5</sup>. A chociaż Duch Święty się nie wcielił, ale Niepokalana jest w pewnym znaczeniu wcielaniem Ducha Świętego [...]. W Niej miłujemy Ducha Świętego, przez Nią Syna<sup>6</sup>.

Dla tych racji Maryję należy postrzegać jako szczególny przypadek *nowego człowieka*. To Dziewica – Matka opromieniona Duchem Świętym, której piękność odtwarza w sobie i wciela autentyczne walory Ducha<sup>7</sup>. Trafnie wyraził to Paweł VI, podkreślając, że w człowieku obraz Boga, z powodu grzechu pierworodnego, jest brudny i zepsuty, natomiast w Maryi przeciwnie – *to piękno jest nietknięte, co więcej, podniesione do stopnia ideału i blasku, dla którego trudno byłoby nam utworzyć adekwatną ideę. Maryja jest pełna łaski wylanej przez Ducha Świętego. Bez wątpienia jest Ona Niewiastą obleczoną w słońce, jak mówi Apokalipsa (12, 1). Jest prawdziwie szczęściem dla świata, Boskim arcydziełem antropologii ludzkiej*<sup>8</sup>. A zarazem jest kimś z nas – *idealną córką, serdeczną siostrą, miłosierną adwokatką człowieczeństwa* – mówi Papież<sup>9</sup>. Takimi wyposażeniami Ducha owocuje Jej życie na chwałę Boga i dla ożywienia miłości człowieka.

<sup>4</sup> TAMŻE, 187.

<sup>5</sup> H.M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna o. Kolbego, Niepokalanów 1981*, 76, cyt. za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej. Rzecz o trynitarniej duchowości w komunii z Maryją*, Pallottinum, Poznań 2002, 212.

<sup>6</sup> TAMŻE, 79, za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 213.

<sup>7</sup> PAUL VI, *Allocution aux congressistes*, in: *Bienheureuse Celle qui a cru (Lc 1, 45)*. Discours et écrits de Paul VI sur la Vierge Marie (1963-1978), éd. P. TEQUI, Paris 2000, 241: *Marie est l'exemple de la Vierge mère, rayonnante de l'Esprit Saint, qui par sa beauté récapitule et incarne les authentiques valeurs de l'Esprit*.

W dn. 12-17 maja 1975 roku w Rzymie, w „Antonianum”, odbył się VIII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny nt. „Kult Maryi od początku XII wieku do początku wieku XVI”, a następnie w dniach 18-21 maja XIV Międzynarodowy Kongres Maryjny nt. „Duch Święty i Maryja”. Paweł VI odwiedził uczestników 16 maja i skierował do nich to przesłanie.

<sup>8</sup> PAUL VI, *Marie est la pleine de grâce qu'inonde l'Esprit Saint (8.XII.1973)*, w: *Bienheureuse Celle qui a cru (Lc 1, 45)...*, 373: *le beauté est intacte et, de plus, élevée à un degré d'idéalité et de splendeur dont il nous est même difficile de nous faire une idée adéquate. Marie est la pleine de grâce qu'inonde l'Esprit Saint. Sans doute est-elle la femme revêtue de soleil dont nous parle l'Apocalypse (12,1). Elle est, en vérité, in bonheur pour le monde, un chef-d'œuvre divin de l'anthropologie humaine. Et elle est nôtre, Humble, pieuse, douce, pauvre, très pure. Elle est la fille ideale, la sœur amicale. L'avocate miséricordieuse de l'humanité*.

<sup>9</sup> Por. TAMŻE.

## 1. Jej „tak” przyjmuje życie przez Ducha

Stwierdzenie Jana Pawła II sprzed lat nie traci aktualności: *Dzisiejszy świat, w którym coraz powszechniejsze są oznaki rozkładu porządku moralnego, ujawnia narastające zapotrzebowanie na autentyczne człowieczeństwo, prowadzące do prawdziwej świętości*<sup>10</sup>. Człowieczeństwo objawione na pierwszych kartach Biblii przywodzi na myśl pierwotny niechwalebny fakt, iż człowiek uwierzył, że może stać się bogiem przeciwko jednemu Bogu. To ludzkie *‘non serviam’* stało się na miarę człowieka odzwierciedleniem *‘non serviam’* wypowiedzianego wcześniej przez złego ducha<sup>11</sup>. Diaboliczne „non” spowodowało grawitowanie człowieka w stronę śmierci. Także w naszych czasach człowiek jawi się jako głęboko uwikłany w chaos wewnętrzny i zewnętrzny. W odwiecznym planie Boga niezmiennie jednak łaska dominuje nad mocą grzechu – to jest prawo Ducha Świętości (por. Rz 1, 4). *W szczególnie sposób łaska okazała się potężniejsza od grzechu w Tej, która została odwiecznie wybrana i przeznaczona na Matkę Odkupiciela świata*<sup>12</sup>. Słusznie zauważa Edyta Stein: *Żadna kobieta, oprócz Niej, nie ucieleśnia kobiecej natury w jej pierwotnej czystości*<sup>13</sup> całkowicie wolnej od skażenia grzechem. Ona jest całkowicie święta – *poniekąd inaczej święta niż inni święci [...], rządzi Nią Duch Święty [...], pierwotne ‘non serviam’ nie ma w Niej żadnego udziału*<sup>14</sup>. Ta prawda łączy Ją wprost z tajemnicą wcielenia, wobec której wypowiedziała swoje pełne miłości *fiat*. E. Stein retorycznie pyta: *Czyż nie byłby to [...] najgłębszy sens Niepokalanego Poczęcia, że czysta i bez żadnej zmazy musiała być matką Tego, który – najczystszy na Ciele i Duszy – chciał się z Nią zrównać, jako Jej Syn?*<sup>15</sup> Jej tajemnica pozwala lepiej dostrzec blask i pełnię człowieczeństwa, do jakiego Bóg przeznaczył człowieka w pierwotnym zamysle stwórczym<sup>16</sup>, licząc na jego „tak” w dalszych dziejach świata.

<sup>10</sup> JAN PAWEŁ II, *W Maryi pokłada ufność każdy wierzący* (przemówienie do członków Papieskiej Akademii Niepokalanej, 25.03.1994), „L’Osservatore Romano” 15(1994) nr 8, 19-20; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998. Homilie i przemówienia*, t. III, red. A. SZOSTEK, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999, 181.

<sup>11</sup> TENŻE, *Pełna łaski* (homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1994), „L’Osservatore Romano” 16(1995) nr 2, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 194.

<sup>12</sup> TAMŻE.

<sup>13</sup> E. STEIN, *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*, Tuchów 1995, 76.

<sup>14</sup> JAN PAWEŁ II, *Pełna łaski...*, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 195.

<sup>15</sup> E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, przeł. J.I. Adamska OCD, W drodze, Poznań 1995, 508.

<sup>16</sup> JAN PAWEŁ II, *W Maryi pokłada ufność każdy wierzący...*, 19-20; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 182.

Syn Boży jako *nowy Człowiek* nie począł się w jakiejś przestrzeni pozaosobowej, kosmicznej, bezkształtnej. On *człowieczo zaistniał* w Niewieście, która w sposób wolny i świadomy wyraziła na to zgodę<sup>17</sup>. Tę jednoznaczny odpowiedź Maryi na wezwanie do macierzyńskiej misji ocenił Jan Paweł II słowami eksponującymi godność kobiety w sposób najwyższy: *Nigdy w dziejach człowieka od ludzkiego przyzwolenia nie zależało tak wiele, jak wówczas*<sup>18</sup>. Edyta Stein nieco wcześniej napisała: *O losach całej ludzkości decyduje «tak», wyrzeczone kobiecymi ustami*<sup>19</sup>.

Tej miary „tak” odsyła do Ducha Świętego, przez Niego też jest spżytkowane w dalszych etapach dziejów ludzkich. Św. Rafał Kalinowski powiązał je wprost z dziełem odkupienia: *Na tym przyzwoleniu: „Niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38), wzniosło się drzewo krzyża, na którym Bóg odkupił świat, otworzyło się źródło, z którego do skończenia wieków wylewać się na ludzkość łaski będą. Rozwarły się wrota Królestwa Bożego, dotąd zawarte. Zamieszkał Zbawca na ołtarzach. Zaistniały cuda potęgi wstawienictwa Bogarodzicy – Dziewicy*<sup>20</sup>. To wszystko postrzegał św. Rafał jako swoisty zbiór Jej „prac podjętych dla Kościoła”<sup>21</sup>, za które żywił gorące uczucia wdzięczności.

Św. Augustyn pouczał sobie współczesnych, że ludzki duch, nie szukając Boga, nie może doświadczyć radości. *Takie życie nie zasługuje na miano życia! Nazwijmy je raczej cieniem życia. I przypomina wam to uciekającego Adama, który obraziwszy Boga swym grzechem, stara się unikać twarzy swego Pana, ukrywając się pod liśćmi rzucającymi cień*<sup>22</sup>. Maryja przeciwnie, opowiadając się za życiem, zawsze pozostaje w cieniu Wszechmocnego (por. Ps 91, 1), którego moc sprawia, iż Jej *fiat* wydaje owoc.

<sup>17</sup> Bl. Elżbieta od Trójcy zastanawiała się: *Co się działo w duszy Najświętszej Maryi Dziewicy po zwiastowaniu, gdy nosiła w sobie Słowo, które stało się ciałem – Łaskę Ojca. Ecrits spirituels d'Elisabeth de la Trinite*, Lettres, retraites et inedita presentes par le R.P. Philippon OP, La Vigne du Carmel, Edition du Seuil, Paris 1958, 84; cyt. za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 144.

<sup>18</sup> TMA 2.

<sup>19</sup> Cyt. za: J.I. ADAMSKA, *O nocy, któraś prowadziła*, WAM, Kraków 1973, 41.

<sup>20</sup> R. KALINOWSKI, *Świętymi bądźcie! Konferencje i teksty ascetyczne*, Kraków 1985; 8, 8 [liczba pierwsza – nr tekstu w zbiorze, liczba druga – nr akapitu w tekście], cyt. za: H.Cz. GIL, *Matka Boża w życiu i duszpasterstwie bl. Rafała Kalinowskiego*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*. Księga Pamiątkowa V Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego Lublin-Wąwolnica 28-31.08.1986, red. B. PYLAK, CZ. KRAKOWIAK, RWKUL, Lublin 1988, 251.

<sup>21</sup> R. KALINOWSKI, *Świętymi bądźcie ...*, 8, 3; cyt. za: TAMŻE, 257.

<sup>22</sup> *Sermo* 351, 3. Cyt. za: J. GARCIA, *Święty Augustyn albo głos serca*, przeł. P. Rak, Kraków 1998, 84.

## 2. Jej nowe człowieczeństwo waloryzuje kategorię *zrodzenia*

*Człowieczeństwo* w antropologii teologicznej wiąże się z dwiema kategoriami zaistnienia: *przez stworzenie* lub *przez zrodzenie*. Różnica pomiędzy tymi *genesis* jest zasadnicza, ściśle odnosi się do *novum fidei*, którą Kościół jest zobowiązany zanieść aż na krańce świata w mocy Ducha Świętego. Ta *ewangelizacja to przedłużenie wędrówki wiary, która trwa od dnia Pięćdziesiątnicy, a [...] u początku tej wędrówki Maryja jest obecna*<sup>23</sup>.

W świetle Biblii przyjmujemy, że pierwszym człowiekiem *zrodzonym, a nie stworzonym* jest Kain – pierworodny syn Adama i Ewy – człowiek zaistniały w *nowej, odmiennej niż rodzice* kategorii poczęcia. Kościół, który w pierwszych wiekach musiał stawić czoła poglądom kwestionującym wcielenie, w tym kontekście wprowadził do *Credo* formułę: „zrodzony, a nie stworzony”, odnosząc ją do Jezusa Chrystusa. Gdy Ariusz zanegował Boskość Jezusa, jak to wielu czyni do dziś<sup>24</sup>, przez wytężoną wielowiekową refleksję zbudowano bardzo dogłębne przekonanie, że wcielenie to nie jakiś pozór, ale rzeczywiste przeniknięcie Boga w naturę i historię ludzi<sup>25</sup>. Zaś *Maryja jest nie tylko Matką ludzkiej natury Chrystusa, jak chciał Nestoriusz, ale prawdziwie Matką Boga, ponieważ Ten, kogo wydała na świat, jest Jednorodzonym Synem Bożym*<sup>26</sup>.

Także obecnie należy nie mniej dobitnie akcentować prawdę, że jedyny Człowiek Doskonały *począł się z Miłości niestworzonej i narodził z Niewiasty!* Podczas gdy u wejścia do raju stała para oblubieńcza (Adam i Ewa) jeszcze bezdzienna i już dotknięta grzechem, to u wejścia do Królestwa Bożego stają Matka i Syn (Dziecię) – oboje ogarnięci Duchem Świętym. Spodobało się Ojcu zainicjować nową antropologię nie w przestworzach, które również do Niego należą, lecz powiązał *ten*

<sup>23</sup> JAN PAWEŁ II, *Przesłanie [...] do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie* (8.09.1992), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 1, 9-11; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 145.

<sup>24</sup> Por. J. DOUQUESNE, *Marie, Source de l'Incarnation*, w: J. DUQUESNE, A. HOUZIAUX, *La Vierge Marie. Histoire et ambiguïté d'un cult*, Les Éditions de l'Ateliers / Les Éditions Ouvrières, Paris 2006, 16 [ss. 9-42].

<sup>25</sup> Por. TAMŻE, 32. Zacytowano tu myśl historyka średniowiecza André Vauchez'a: *la conviction très profonde que l'Incarnation n'est ni une apparence ni une déchéance, mais une insertion de Dieu dans la nature et dans l'histoire des hommes. L'idée de Dieu*, in: *Dictionnaire de la France médiévale*, red. J. FAVIER, Fayard, Paris 1993.

<sup>26</sup> JAN PAWEŁ II, *Macierzyństwo Maryi stało się dziedzictwem całej ludzkości* (homilia podczas Mszy świętej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, 1.01.1994), „L'Osservatore Romano” 15(1994) nr 2, 21-23; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 177.

początek z Niewiastą otwartą na Jego zamiysł zrodzenia Syna Człowieczego. Jezusowe prawo wstępu do Królestwa mówi: *Nie dziw się, [...] Trzeba wam się powtórnie narodzić* (J 3, 7).

*Mógł Ojciec Niebieski gdzieś w przestworzach uczynić na nowo Człowieka «na obraz i podobieństwo swoje» i przysłać Go na ziemię. Odpowiadałoby to zupełnie Wszechmocny Bożej. Tak stworzony Człowiek, okrywający ciałem Słowo Przedwieczne, miałby także ciało i krew, zdolne żywić ludzkość<sup>27</sup>* – pisał kard. S. Wyszyński. A jednak wybrał inną drogę, dotykając w Maryi dosłownie ludzkiej egzystencji, by mocą Ducha Świętego odrodzić tu każdego człowieka, gdyż „tak” Maryi odnosi się w pewnym sensie także do nas. *Poczynając w swym łonie Głowę, Maryja poczęła, a więc – w sensie dosłownym – «przyjęła wraz z Nim», przynajmniej przedmiotowo, także nas, którzy jesteśmy Jego członkami<sup>28</sup>.*

Wierzący przyjmuje, że to właśnie Chrystus – nie Adam – jest ‘pierworodnym’ Boga i głową ludzkości. *Jest on pierworodny nie tylko jako wieczny Syn Boży, lecz [...] Zmartwychwstały Chrystus, Król Chwały jest prawozorem i głową ludzkości – upostaciowanym celem, na który nastawiony jest cały byt człowieka, i z którego czerpie on swój sens<sup>29</sup>.*

Człowiek zawsze doznaje pokusy, by *człowieczeństwo* udoskonalić według zamiysłu innego niż Boży. Gnoza sugeruje, że można to osiągnąć przez odpowiednią wiedzę, która czyniłaby tak oświeconego kimś z „wyższej kategorii” ludzi. Różnego typu *ideologie* zwiastują przesunięcie granic ludzkich ograniczeń przez rewolucyjne przekształcenia społeczne. Domagają się od człowieka wielkiej ufności, gdy testują na nim swe chwytliwe „idee”. Ich nowatorska postać przyciąga niezadowolonych z rzeczywistości i gotowych wziąć sprawę w swoje ręce, by ruszyć „z posad bryłę świata” i głosić: odtąd „wszystkim [jesteśmy] my”. Instrukcja *O niektórych aspektach teologii wyzwolenia* (6.08.1984) jasno ocenia ich wartość w świetle Ewangelii, kwestionując założenia, że *społeczeństwo oparte jest na przemocy* (VIII, 6), że walka klas to *prawo obiektywne i konieczne* (VIII, 7). Takie hasła rodzą się z ducha, który nie ma nic wspólnego z natchnieniem Ducha, które z serca Maryi wydobyło *Magnificat* za to, że Wszechmocny sam czyni *wielkie rzeczy, strąca władców z tronu, wywyższa pokornych...*

Nowy człowiek – zrodzony z Boga, nie z idei – odczytuje natchnione przez Ducha teksty w tym duchu, w jakim zostały spisane. Zdarzają się

<sup>27</sup> S. WYSZYŃSKI, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, 70.

<sup>28</sup> JAN PAWEŁ II, *List [...] z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto* (15.08.1993), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 3, 10-14; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 161.

<sup>29</sup> E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny...*, 510.

jednak manipulacyjne, zideologizowane interpretacje sakralnych tekstów nawet teologom chrześcijańskim. Na jedno z takich aktualnych zagrożeń, związane z poczytnym autorem książek z zakresu duchowości i psychoterapii, wskazuje M. Rosik<sup>30</sup>. Anselm Grün sugeruje, że egzystencjalna lektura Pisma jest korzystna zwłaszcza dla osób, które czują się pozbawione wartości; nie mają zaufania do samych siebie; czują się niepewnie w sytuacjach społecznych i walczą z odrzuceniem przez środowisko. Opracowując perykopy biblijne, Grün nadaje im często sens zupełnie niezamierzony przez autora natchnionego, choć już św. Augustyn zaleca, by zabiegać o wniknięcie w ten właśnie sens. W jego dziele *De doctrina Christiana* czytamy: *Aby zrozumieć Boskie wyrocznie właściwie, musi istnieć ciągły wysiłek, aby osiągnąć umysłu autora. Przez niego bowiem mówi Duch Święty [...]. Jest błędem nadawanie Pismu znaczenia odmiennego od tego, które było zamierzone przez pisarzy, nawet wówczas, gdy taka interpretacja służy rozbudzeniu miłosierdzia i tym tkwi w królestwie prawdy.* Niemiecki mnich pomija te zasady, zatrzymując się głównie na zdobyczach freudowskiej psychoanalizy i „naciągając” teksty biblijne do osiągnięć nauk psychologicznych. W jawny sposób odchodzi więc od zasad wyznaczonych przez Sobór Watykański II – konkluduje M. Rosik<sup>31</sup>.

Wydaje się, że tego typu zabiegi mają za podstawę podobne założenia jak współczesny materializm, którego ocenę podjął kard. Ratzinger w kontekście przemian zachodzących w Europie. Nowoczesny materializm chociaż przejawia pewną subtelność, nie odrzucając ducha w ogóle, to podtrzymuje zasadę, że *to materia jest pierwsza, źródłowa; na początku stoi materia, nie Logos. Z niej wszystko rozwija się w procesie przypadków, który staje się procesem konieczności. Duch jest zawsze jedynie produktem materii. Jeśli zna się jej prawidła i potrafi ich używać, można też kierować ruchem ducha [...] mechanistycznie, poprzez przebudowę i tworzenie struktur, można przebudowywać i tworzyć samą historię*<sup>32</sup>. Błąd materializmu tkwi więc w tym, iż stawia na mechanycyzm, nie na to, co wieczne i duchowe. Pomyłką zasadniczą jest *uzurpowanie sobie zdolności do tworzenia perfekcyjnego człowieka i perfekcyjnego człowieczeństwa za pomocą strukturalnych recept*<sup>33</sup> – stwierdza obecny Papież. Wcześniej już Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem*

<sup>30</sup> M. ROSIK, *O Anselma Grüna czytaniu Biblii*, za: [http://biblista.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&cid=774&Itemid=65&PHPSESSID=658c0e0e13516a](http://biblista.pl/index.php?option=com_content&task=view&cid=774&Itemid=65&PHPSESSID=658c0e0e13516a)

<sup>31</sup> Por. TAMZE.

<sup>32</sup> J. RATZINGER, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, przeł. M. Mijalska, Wydawnictwo M, Kraków 2005, 75-76.

<sup>33</sup> TAMZE, 77.



wskazywał, że *opór stawiany Duchowi Świętemu [znajduje] swój wymiar zewnętrzny, zobiektywizowany jako treść kultury i cywilizacji, jako system filozoficzny, jako ideologia, jako program postępowania i kształtowania ludzkich zachowań*<sup>34</sup>.

Matka Zbawiciela, stawiając nam przed oczy swego Rodzonego, tym samym zabezpiecza umysł przed zwodniczością ideologii, nawet gdyby wywodziły się one z chwytliwych tez ewangelicznych, dowolnie wyjętych z kontekstu. Zasadą wciąż aktualną pozostaje, że *bez Maryi Ewangelia staje się bezcielesna i bezkształtna, przemienia się w ideologię, w duchowy racjonalizm*<sup>35</sup>.

Dzieje nowej ludzkości potrzebują tego początku, który jest *Jej początkiem*, a którego *znamieniem* nie jest grzech, ale poczęcie niepokalane. Ta Jej osobista tajemnica wyprowadza umysł aż *poza próg dziejów człowieka. Przed ten próg [...], przed wszelki czas «przed założeniem świata» [...] któż jest pełniej «wybrany» niż Ta, do której Zwiastun mówi «Łaski pełna»*. Czyż nie Ona właśnie jest najbardziej wśród wszystkich ludzi, potomków pierwszego Adama (z Księgi Rodzaju) wybrana do tego, aby *«przed obliczem Bożym» [...] była «święta i nieskalana»?*<sup>36</sup> Jej początek – w zamyśle Boga, w poczęciu i narodzinach – oznacza zarazem początek nowej ludzkości. Łaska, która Ją wypełniła po brzegi nie jest czymś bezkształtnym i bezosobowym, gdyż powiedzieć o Niej, że *jest «łaski pełna»*, znaczy powiedzieć, że *jest pełna Ducha Świętego*<sup>37</sup>.

W sytuacji, gdy *duch tego świata słyca naszą wrażliwość, tak że staje się jak łożysko, które z trudem przyjmuje źródło Wody Żywej – żywej i ożywiającej*<sup>38</sup>, potrzebujemy Niepokalanej. Ona urzeczywistnia przedwieczne obietnice Boże i zaspokaja najtajniejsze potrzeby ludzkiego serca.

Objawienie wskazuje, że *niewiasta* – jeszcze będąc dziewczą w raj – usłyszała zapowiedź Boga, iż *zrodzi* potomstwo, które przeciwstawi się szatanowi i *zmiążdży mu głowę*. Można stąd wnioskować, że *rodzenie* jest tym kobiecym sposobem zaprowadzenia na ziemi tego ładu, jaki zamie-

<sup>34</sup> DeV 56.

<sup>35</sup> Dokument z Puebla, nr 301. Zob. JAN PAWEŁ II, *Przesłanie [...] do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego...*, 9-11; cyt. za: Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998..., 146.

<sup>36</sup> JAN PAWEŁ II, *Aby przybliżyć się do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia* (homilia podczas Mszy św. w bazylice Matki Bożej Większej, 8.XII.1987), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 1, III, cyt. za: Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998..., 7.

<sup>37</sup> TENŻE, *List [...] z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto...*, 10-14; cyt. za: Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998..., 159.

<sup>38</sup> TENŻE, *Matko Słowa Wcielonego, w Twe ręce składamy posoborowy Katechizm* (modlitwa na Placu Hiszpańskim, 8.12.1992); „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 2, 11-12; cyt. za: Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998..., 150.

rzył Stwórcę, a grzech zaburzył. Jej potomstwo z natury jest powołane do zachowywania stanu *nieprzyjaźni ze Złym*, tj. do niweczenia jego zamysłów, aż po unicestwienie jego samego. Mówi o tym Bóg – zaraz po grzechu – jak o rzeczy pewnej, niemal już dokonanej. Nie są to zaledwie potencjalne ostrzeżenia adresowane do zwodziciela: *możesz stracić głowę*. Stwórca zwiastuje to, co niechybnie się stanie: *zmiażdży ci głowę*.

Słusznie zauważa św. Paweł, że *w Adamie wszyscy umierają* (1 Kor 15, 22), zaś *ta śmierć ma wymiar głębszy niż tylko biologiczny* [...] *godzi w ducha, pozbawiając go życia, jakie otrzymaliśmy od samego Boga. Powoduje ją grzech, czyli bunt przeciw Bogu ze strony stworzenia rozumnego i wolnego. Dramat sięga początku*<sup>39</sup>. Syn Jednorodzony *objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła* (1 J 3, 8), rzucić na ziemię ogień, który spala, co od Boga nie pochodzi, a to, co w człowieku jest z Boga, z Nim *zespala*<sup>40</sup>. Uświadamiał to zebranych na Jasnej Górze uczestnikom VI Światowego Dnia Młodzieży Jan Paweł II: *Ogień: oto co może hartować wasze serca i pobudzać je do podejmowania zadań nawet najtrudniejszych; ogień, który przyniósł Chrystus, ogień Ducha Świętego, który spala wszelką ludzką nędzę, każdy ciasny egoizm, każde małostkowe myślenie*<sup>41</sup>.

Potomstwo Niewiasty i Ducha podejmuje walkę z ojcem kłamstwa i grzechu. Dla tego celu, czciciel Niepokalanej, Maksymilian Kolbe w 1917 r. założył Rycerstwo Niepokalanej. W okresie zagorzalej walki różnych sił z Kościołem, gdy w Rosji do władzy doszli bolszewicy, gdy *Królestwo Włoskie nadal okupowało militarnie Państwo Papieskie, w Rzymie Wielka Loża masońska organizowała bluźniercze pochody i manifestacje. Pod oknami papieża powiewano czarną chorągwią z wizerunkiem Michała Anioła pod nogami Lucyfery. Maksymilian, który już w wieku chłopięcym pragnął być rycerzem Maryi i złożył Jej solenną obietnicę, że będzie walczył w obronie Jej czci, czuł, że nadeszła pora zmierzenia się z wrogiem*<sup>42</sup>.

Tacy jak on czciciele Maryi pojmują wyraźniej od innych, że to w Jej sercu – pierwszym spośród wielu, którzy z Boga się narodzili – rozległo się wołanie Ducha: *Abba, Ojcze!* (por. Ga 4, 6). Ci nie są skłonni budować nowego świata w oparciu o ludzkie założenia i środki, lecz zwracają się ku Maryi, by z Nią rozeznawać natchnienia Ducha.

<sup>39</sup> TENŹE, *Jest z wami Maryja* (homilia wygłoszona podczas Mszy świętej na Jasnej Górze, 15.08.1991), „L'Osservatore Romano” 12(1991) nr 8, 27-30; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 111.

<sup>40</sup> Ta gra słów: *spala – zespala* dobrze oddaje rolę Ducha Świętego i Uświęcającego.

<sup>41</sup> JAN PAWEŁ II, *Jest z wami Maryja...*, 116.

<sup>42</sup> J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 205-206.

### 3. Pomocna w rozeznawaniu duchowym

*Maryja jest początkiem lepszego świata*<sup>43</sup> – napisał kard. Wyszyński. W Jej bliskości człowiek łatwiej rozeznaje zamysły Boże, unikając bycia wydanym *na pastwę na nic niezdatnego rozumu* (por. Rz 1, 29). Nowy człowiek pojmuje, jak Ona, że życie poczyna się z Ducha, nie z materii. W konsekwencji przyjmuje zasadę sformułowaną przez św. Pawła: *mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy* (Ga 5, 25).

W tej logice, *zjednoczony z Duchem Świętym, Kościół - jak nikt inny - jest świadom tego, co w człowieku wewnętrzne, a zarazem najbardziej głębokie i istotne, bo duchowe i niezniszczalne [...] zaszczepiony przez Ducha ów «korzeń nieśmiertelności» (por. Mdr 15, 3), z którego wyrasta nowe życie: życie człowieka w Bogu. To życie, jako owoc zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym, tylko pod Jego działaniem może rozwijać się i umacniać*<sup>44</sup>.

Konkretną, historyczną egzemplifikacją tego „życia w Duchu” jest Maryja. Jej osoba i dzieje życia można wręcz nazwać *Żywą Duchowością* – odmienną od tych, które opisują podręczniki duchowości poprzez swą pełnię i fakt pełnego już zrealizowania *projektu* Ducha. Jeśli *wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje również siebie samego, swoje człowieczeństwo*<sup>45</sup>, to Maryi obcowanie z Duchem przekracza wszelkie miary pojmowania i skuteczności. To daje asumpt, by uwzględnić Ją, gdy usiłujemy w mocy Parakleta *wyzwalać się od różnorodnych determinizmów, zrodzonych nade wszystko z materialistycznych podstaw myślenia, z praktyki i odpowiedniej metodologii*<sup>46</sup>.

Grzesznika znamionuje to, że jest *nieufny wobec Ducha* i czuje potrzebę *ukrycia się przed Bogiem, ponieważ poszedł za innym wezwaniem [...], mężczyzna i niewiasta ulegli pokusie, że właśnie w ten sposób sami staną się [...] stanowiący o tym, co jest dobrem, a co złem, według własnych kryteriów*<sup>47</sup>. Także człowiek współczesny nie dość, że *«ukrywa się» przed Bogiem w gąszczu własnego wnętrza, ale coraz bardziej tworzy ze stworzeń, a także z wytworów swej działalności taką zasłonę, przez którą Bóg staje się niepoznawalny [...], człowiek zwłaszcza w epoce nowożytnej – stara się uzasadnić swój praktyczny program: żyjmy tak, jakby Bóg nie istniał*<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Editions du Dialogue, Paris 1980, 30.

<sup>44</sup> DeV 58.

<sup>45</sup> TAMŻE, 59.

<sup>46</sup> TAMŻE, 60.

<sup>47</sup> TENŻE, *Pełna łaski...*, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 193.

<sup>48</sup> TENŻE, „*Pełna łaski*” (homilia podczas Mszy św. w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1991), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 1, 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 135.

Maryja w tej sytuacji stawia przed oczy grzesznych ten *Owoc* – owoc *Jej życia* poczęty z Ducha Świętego – który nadaje się do *nabywania wiedzy* (por. Rdz 3, 6) zyciodajnej. Nowi ludzie nie obawiają się wobec Niej uznać siebie „grzesznymi” i prosić, by modliła się, *kiedy grzeszymy, kiedy upadamy, kiedy umieramy: „teraz i w godzinę śmierci naszej”*<sup>49</sup>. Ona od wieków patronuje temu „duchowemu przełomowi”<sup>50</sup>, który jest *nieustającym wyzwaniem dla ludzkich sumień, wyzwaniem dla dziejowej świadomości człowieka, ażeby pójść drogą nieupadania i drogą powstawania, jeśli się upadło*<sup>51</sup>. Pośród burz i zagrożeń pomaga Ona ocalić świadomość, że także w ostatnim czasie, w XX wieku tchnienie *Ducha Świętego sprawiło, że łódź Kościoła szybko pomknęła po falach i również dziś płynie*<sup>52</sup>. Jeśli losem człowieka *w każdej epoce jest ustawiczne zmaganie się ze złem [...], mamy szczególny powód, by wołać do Maryi: Chroni nas od złego!*<sup>53</sup> Kiedy dziś trzeba *wybrać człowieka od samego człowieka*<sup>54</sup>, gdy Bóg – *czując się odrzuconym i odepchniętym przez człowieka, a szanując zarazem jego wolność – wzbudza w nim odczucie, że oddalił się od niego, przez co gaśnie światło życia i mrok zapada nad historią*<sup>55</sup>, potrzebujemy towarzyszenia Niewiasty, która jest najcisłej zjednoczona z Bogiem w Duchu Świętym.

Michał od św. Augustyna, XVII-wieczny karmelita, roztropny kierownik duchowy<sup>56</sup> bez wahania uznał, że Ona powinna być włączona w rozeznawanie duchowe. Píše on, że zakonnicy, posługując się *umiejętnością rozeznawania, dzięki której rozróżniają czy to, co czynią lub czego unikają, zgodne jest z upodobaniem Boga i godnej miłości Matki. Próbuje we wszystkich działaniach i w tym, co należy odrzucić, mieć oczy otwarte na Boga i na Jego Najświętszą Matkę, by ochoczo i z radością*

<sup>49</sup> TENŹE, *Zadziwienie tajemnicą Bożego wybrania Maryi* (homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1995), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 2, 13; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 217.

<sup>50</sup> Por. RM 52.

<sup>51</sup> TENŹE, *Zadziwienie tajemnicą Bożego wybrania Maryi...*, 217.

<sup>52</sup> TAMŹE.

<sup>53</sup> TENŹE, *Jutrzenka naszego odkupienia* (medytacja na Placu Hiszpańskim, 8.12.1995), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 2, 14-15, cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 221.

<sup>54</sup> TENŹE, *Znak na niebie dla naszych czasów. Przesłanie z okazji 88. rocznicy objawienia Matki Boskiej Fatimskiej* (1.10.1997), „L'Osservatore Romano” 18(1997) nr 12, 7-8; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 253.

<sup>55</sup> TAMŹE.

<sup>56</sup> Michał van Ballaert (ur. w Brukseli 1621, zm. 1684) – dane biograficzne – zob. B.J. WANAT, *Wprowadzenie do: MICHAŁ OD ŚW. AUGUSTYNA OCarm, Życie na wzór Maryi*, przeł. Anna Strzelecka, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2004, 5-36. Zob. też J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 83-96. Całe rodzeństwo obrało stan życia Bogu poświęconego – 8 kapłanów, 2 zakonnice, 1 tercjarka karmelitańska.

pragnąć tego, co jak poznali, Im się podoba oraz z zatroskaniem unikać wszystkiego, co jak pojęli, budzi Ich niechęć<sup>57</sup>. Niderlandzki teolog uważa za słuszne takie ujęcie roli Maryi, skoro *wedle mniemania świętych Ojców, Bóg postanowił nie udzielać ludziom żadnej łaski, jeśli nie przejdzie ona przez ręce Maryi, nazywając ją Ojcowie «szyją» Kościoła [...]. Słuszny jest zatem wniosek, że w duszach nie tylko dokonuje dzieł i jest powodem życia Boskiego łaska czy też Duch Boży, lecz działa w nich także łaska i duch Maryi, stając się źródłem życia maryjnego*<sup>58</sup>.

W myśl tych założeń postuluje życie „maryjokształtne”<sup>59</sup>. Duchowy postęp polega na tym, że *dusza pobożna z wolna uczy się prowadzić życie Boże i zarazem maryjne, gdyż pochodzące jednocześnie z Ducha Bożego i ducha Maryi*<sup>60</sup>, wolno jej wręcz mówić: «*Duch Jezusa i Maryi we mnie żyjąc, sam sprawia dzieła*». Jest to jeden i ten sam Duch Jezusa i Maryi, który dokonuje w duszy wszystkiego<sup>61</sup>. Jego zdaniem *niekiedy Duch Święty sprawia ten stan w duszy przez rozsianie i rozlanie, czy też wylanie Bożej miłości ku Maryi, a od Niej samej na powrót ku Bogu*<sup>62</sup>. Nasuwa się skojarzenie, że, rozsmakowany w duchowości Karmelu, Jan Paweł II mówi w tym samym duchu, że *Maryja jest też znamienitym wzorem dla [...] biskupów w dziele duszpasterstwa. Wskazuje [...] w jaki sposób należy kierować duszami*<sup>63</sup>.

Teresa Benedykta od Krzyża w pisany tuż przed śmiercią – podczas nowenny do Ducha Świętego – poemacie (*Kimże jesteś Boskie Światło?*)<sup>64</sup> ukazuje wspaniałość działania Ducha wobec Maryi. Podkreśla tu, że *Maryja skupia w sobie cały urok wszechświata i jest zwierciadłem jasnym, w którym się Bóstwo z lubością przegląda* (strofa 6). W „Wiedzy krzyża” dopowiada natomiast, że *pochodnia piękności Bożej rzuca na duszę cień piękności; cień mocy Bożej będzie również mocą*<sup>65</sup>. Z filozoficznego

<sup>57</sup> O życiu kształtowanym na wzór Maryi i maryjnym w Maryi i przez Maryję, (wyd. łac.- pol.) I, 1, w: *Życie na wzór Maryi...*, 41. 43.

<sup>58</sup> TAMŻE, I, 2, w: *Życie na wzór Maryi*, 43.

<sup>59</sup> Jego traktat maryjny został wydany w Antwerpii w roku 1671, więc na dwa lata przed urodzeniem się św. Ludwika Marii Grignona de Montfort (1673-1716). Studia porównawcze ich dzieł wskazują na uzasadniony wpływ o. Michała i innych flamandzkich pisarzy maryjnych na późniejszy traktat św. Ludwika *O doskonałym nabożeństwie do NMP - por. Wprowadzenie*, w: *Życie na wzór Maryi...*, 32-33.

<sup>60</sup> TAMŻE, I, 3, w: *Życie na wzór Maryi...*, 45.

<sup>61</sup> TAMŻE, I, 3, w: *Życie na wzór Maryi...*, 47; por. 1 Kor 12, 11.

<sup>62</sup> TAMŻE II, 2, w: *Życie na wzór Maryi...*, 51.

<sup>63</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja wzorem doskonałości* (przemówienie do biskupów, przyjaciół Ruchu Fokolarich, 11.02.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 2, 25-26; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 31.

<sup>64</sup> Zob. W. KRUSENOTTO, *Die letzten Tage der Edith Stein*, Rheinlandia Verlag 1992, 34 n; za: J. PAWLAK, *Maryjne drogi Edyty Stein*, Wrocław 1998, 82n.

<sup>65</sup> TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA, *Wiedza Krzyża*, tł. J.I. Adamska, Kraków 1994, wyd. 2 popr., 225.

punktu widzenia – jej zdaniem – *piękno jest w bycie tym, przez co zdolny jest on wzbudzić upodobanie; upodobanie zaś jest aktem duchowym. Nawet gdy chodzi o piękno podpadające zmysłom, to jako ‘piękno’ jest ono uchwytnie jedynie w sposób duchowy*<sup>66</sup>. Niepokalana – sama *Cała Piękna* budzi upodobanie Boga, niejako przyciąga Jego miłość, a ludzi uczy, jak rozeznawać piękno prawdziwe, wolne od zwodniczej ułud. Rozeznawanie duchowe wiedzie nieraz przez ciemności i noce, które od Boga pochodzą. W takim znaczeniu pisał dosadnie św. Jan od Krzyża, że *odblaski Ducha Świętego inaczej nazywają się zaciemnieniami*<sup>67</sup>.

Nie wydaje się chybioną interpretacją – w tym kluczu – osobistego doświadczenia św. Teresy z Lisieux, o którym w lipcu 1897 r. opowiedziała matce Agnieszce. Dziesięć lat wcześniej, odmawiając modlitwy w grocie św. Magdaleny, weszła nagle w tak głębokie skupienie, że wytłumaczyć je może jedynie działanie nadprzyrodzone: *Wszystkie rzeczy na tej ziemi były dla mnie jakby zasłonięte [...] czułam się całkiem ukryta pod welonem Matki Najświętszej [...]. Trwało to cały tydzień. Jedynie Bóg sam może nam dać Ducha, i to wystarczy dla oderwania duszy na zawsze od ziemi*<sup>68</sup>. Takie swoiste „zaćmienie duchowe” jest doświadczeniem przyśpieszającym i znacznie intensyfikującym rozwój duchowy. Duch staje niejako między człowiekiem a światem, przykuwa uwagę stworzenia do spraw Bożych. Wydaje się, że o Niepokalanej można sądzić, iż taki stan był Jej ustawicznym doświadczeniem, stąd pozostała na zawsze wolna od grzechu i błędu.

#### 4. Wypełniona wewnątrz Słowem i Duchem

Człowieka duchowego znamionuje to, że „poza Bogiem świata nie widzi” i jest gotów „bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Jak Duch Święty ustawicznie *słucha Ojca i Syna* w wewnętrznym życiu Boga, tak człowieka duchowego znamionuje to, że jest *audiens* tj. nasłuchującym i *wyczekującym* wezwania Bożego. W tej postawie przyjęte od Boga *ziarno słowa* jest zdolny ustrzec, by wkorzeniło się i wydało plon.

Na przykładzie Maryi widzimy, że *Słowo, spoczywając w Niej przez dziewięć miesięcy, uświęciło Jej stan, ciało i duszę, uręczył Ją przeobstwiając. Tak bardzo przeniknęło Jej wewnątrz oraz pociągnęło za sobą, że sobą Ją zjednoczyło, przemieniło i zwróciło ku sobie poprzez nierozwiązywalny*

<sup>66</sup> E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny...*, 339.

<sup>67</sup> JAN OD KRZYŻA, *Zywy płomień miłości*, strofa III, 12.

<sup>68</sup> TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Pisma*, t. 2, Kraków 1971, 463; cyt. za: J.I. ADAMSKA, *Ikona Trójcy Świętej...*, 138.

węzel [...]. Przyodział Ją także w swoje Boże przymioty i tak zjednoczył ze swą Istotą, że dla duszy kochającego stanowi Ona jakby całość z Bogiem<sup>69</sup> – konstatuje wyżej cytowany Michał od św. Augustyna.

Nie wystarczy, jak w Litanii loretańskiej, mówić, że Maryja jest „Naczyniem duchownym” (*Vas spiritualis*), ponieważ słowo «naczynie» oddaje bardzo słabo rodzaj zachodzącego tu przyjęcia. Naczynie przestrzenne i to, co ono w sobie przyjmuje, pozostają przecież czymś odrębnym i nie jednoczą się w jeden byt<sup>70</sup>. Maryja niejako zrosła się ze Słowem, pozwoliła Mu wypełnić własne życie i nadawać kształt całej codzienności. Jej decyzja: *niech mi się stanie według Słowa...* oznacza, że odtąd Słowo decyduje o każdym „teraz”, wszystko widzi w świetle Słowa. Nie znajdujemy w Niej żadnego sprzeciwu wobec słów Syna, także wówczas, gdy są niezrozumiałe czy twarde (np. w świątyni, w Kanie Galilejskiej, gdy stanęła za drzwiami, a On uczniów nazwał matką, na Golgocie). Kiedy uczniom Jego mowa wydaje się *twarda*, Ona jawi się jako *Ta*, która *jej słuchać może...* Tak *słuchając* Słowa, stała się *Żywym Zapisem* Ewangelii w osobie ludzkiej. Przyzwoliła, by Duch Święty wpisał odwieczne Słowo Ojca wprost w Jej osobę i życie. Wyrył je tak dogłębnie, że stało się Jej osobistym „znamieniem”. Stąd „odczytywanie” dziejów i tajemnicy Jej osoby nie odwodzi umysłu od Boga, wcielenia i odkupienia, ani tajemnicy naszych powołań.

Znamienne są walory tej wrażliwości karmelitańskiej, która uznaje, że pobożność maryjna intensyfikuje samo istnienie i wierzący wręcz *bardziej «jest», kiedy kocha, aniżeli gdy żyje. Albowiem dusza owa zdaje się bardziej «być», trwając w Maryi i zarazem w Bogu, niż kiedy istnieje w sposób zgodny z naturą, ponieważ Maryję obok Boga kocha z tak wielką szczerością i czułością, iż żyje oddana miłości do Maryi i zarazem do Boga. W tym także znaczeniu należy rozumieć owocność Maryi w duszy, stopienie się duszy z Maryją i przemienienie duszy w Maryję<sup>71</sup>.*

Michał van Ballaert ośmiela się mówić o duszy: *przez miłosne zatopienie czy też potok miłości staje się ona jednym z Bogiem i Maryją, jakby stanowili trójcę: Bóg, Maryja oraz dusza, stopieni w całość. Taki stan wydaje się ostatecznym i najwyższym stanem, który może osiągnąć dusza w życiu maryjnym i jest głównym akcentem wspomnianej pracy duchowej oraz ducha miłości wobec Maryi<sup>72</sup>.* Funkcja Maryi jawi się tu

<sup>69</sup> O życiu kształtowanym na wzór Maryi i maryjnym w Maryi i przez Maryję, IX, 3. 4; w: *Życie na wzór Maryi...*, 101.

<sup>70</sup> E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny...*, 458.

<sup>71</sup> O życiu kształtowanym... XI, 3; w: *Życie na wzór Maryi...*, 113.

<sup>72</sup> TAMŻE XII, 3; w: *Życie na wzór Maryi...*, 119-120.

jako analogiczna do funkcji Ducha w relacjach wewnątrztrynitarnych – tka swoistą *nić miłości* między osobami. Zdaniem świątobliwego karmelity *Maryja służy jako środek i silniejszy węzeł, jednoczący duszę z Bogiem. W ten sposób dostarcza posiłku i wsparcia kochającej duszy, aby tym mocniej, trwalej i doskonalej mogła osiągnąć i prowadzić życie kontemplacyjne, jednoczące ją z Bogiem i w Nim przemienione*<sup>73</sup>.

Gabriel Jacquier (1906-1942) poprowadził swą myśl jeszcze głębiej, mówiąc o „maryjnym dziecięctwie duchowym”<sup>74</sup>, którego istotę stanowi życie „ukryte *in sinu Mariae* (w łonie Maryi)”, gdyż to według niego *jest jedyna droga, aby znaleźć Jezusa i Trójcę Świętą*<sup>75</sup>. To przez łono Maryi *Umiłowany wychodzi od Ojca, aby dać się człowiekowi*<sup>76</sup>, z tego punktu wychodząc, człowiek wszystko postrzega w innej perspektywie.

Życie doczesne – życie w ciele – nie musi odwozić serca człowieka od Boga. *Światło oczy serca* (Ef 1, 18), które są wyposażeniem wierzącego, pozwalają widzieć działanie Boga w zwykłych okolicznościach. Duch pozwala widzieć już *bogactwo chwały Jego dziedzictwa i przemożny ogrom Jego mocy* (por. Ef 1, 18-19). Kontemplując tajemnice różańcowe, opisał Jan Paweł II, jak *oczy serca* Maryi dotykały misterium wcielenia i odkupienia<sup>77</sup>:

*Oczy Jej Serca skupiły się w jakiś sposób na Nim już w chwili Zwiastowania, gdy Go poczęła za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach zaczęła odczuwać Jego obecność i domyślać się Jego rysów. Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również Jej oczy cielesne spoglądały czule na oblicze Syna, którego «owinęła w pieluszki i położyła w żłobie» (Łk 2, 7). Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci. Czasem będzie spojrzeniem pytającym, jak po Jego zaginięciu w świątyni: «Synu, czemuś nam to uczynił?» (Łk 2, 48); będzie to zarazem zawsze spojrzenie przenikliwe, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie (por. J 2). Kiedy indziej będzie spojrzeniem pełnym bólu, zwłaszcza pod krzyżem, gdzie będzie to jeszcze w pewnym sensie spojrzenie «rodzącej», skoro Maryja nie ograniczy się tylko do współudziału w męce i śmierci Jednorodzonego, ale przyjmie nowego syna powierzonego Jej w osobie umiłowanego ucznia (por. J 19, 26-27). W wielkanocny poranek będzie to – spojrzenie*

<sup>73</sup> TAMŻE XII, 4, w: *Życie na wzór Maryi...*, 120.

<sup>74</sup> Por. TAMŻE, 262.

<sup>75</sup> *Tajemnica życia w Maryi według zapisków o. Gabrieli Jacquiera*, oprac. E. Stolarczyk, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 1996, 15.

<sup>76</sup> TAMŻE, 91.

<sup>77</sup> RVM 10.



*rozpromienione radością Zmartwychwstania, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy spojrzenie rozpalone wylaniem Ducha (por. Dz 1, 14).*

Brukselski karmelita o takich aktach miłości, uczucia i kontemplacji mówi, że w duszy *w sposób spontaniczny, wzbudza je od wewnątrz i kieruje nimi Duch Święty [...] ‘jeden i ten sam Duch Święty’ który jest autorem życia maryjnego*<sup>78</sup>. Jeśli Duch Święty nie tylko *swą mocą przeniknął ciało Maryi, ale uczynił równocześnie Jej serce doskonale posłuszne wobec [...] samoudzielającego się Boga, który przerasta wszelkie ludzkie pojęcie i możliwości*<sup>79</sup>, to wolno założyć, że serce jest *przestrzenią*, w której On wciąż działa, nadając mu tę formę uzdalniającą do wiązania wszelkich aktywności z Bogiem. Dla nowego człowieka *wiara [...] w swej najgłębszej istocie jest otwarciem serca ludzkiego wobec Daru: wobec samoudzielania się Boga w Duchu Świętym*<sup>80</sup>. Przez analogię do słów św. Pawła, że *Ojciec posłał do serc naszych Ducha Syna wołającego: Abba, Ojcz!* (Ga 4, 6) – można przyjąć, że ten Duch woła również w sercach:  *bądź pozdrowiona, Matko!* To oznacza, że nowy człowiek żyje zarazem „pobożnie i maryjnie”<sup>81</sup>; żyje w nim  *duch Maryi [...] raczej Duch Jezusa i działa w taki sposób, jak działa w Maryi*<sup>82</sup>.

Zamieszkiwanie Ducha Ożywiciela w sercu leczy to egzystencjalne zranienie, którego wyrazem jest głęboki smutek współczesnego człowieka. Z z troskaniem Benedykt XVI wskazuje kierunek, w którym należy pójść: *Odczucie, że nie jesteśmy kochani, tkwi w samym centrum ludzkiego cierpienia i smutku. Consolator uświadamia nam właśnie to, że nigdy nie jesteśmy sami, że nigdy nie powinniśmy się czuć pozbawieni miłości. Mocą Ducha Świętego Bóg ogarnął i przewyciężył naszą samotność. I to jest prawdziwa pociecha, wyrażona nie jedynie w słowach, ale w faktach. W średniowieczu z tego określenia Ducha Świętego jako Poczyciela wyprowadzano obowiązek, by towarzyszyć ludziom cierpiącym w samotności [...]. Duchowi Świętemu ludzie przyrzekali być «poczycielami», którzy towarzyszą osobom chorym i starszym, wnosząc w ich samotność promień światła*<sup>83</sup>.

<sup>78</sup> O życiu kształtowanym... XII, 5; Życie na wzór Maryi..., 123.

<sup>79</sup> DeV 51.

<sup>80</sup> TAMŻE.

<sup>81</sup> Por. O życiu kształtowanym... XIII, 1-2; Życie na wzór Maryi..., 125. 127.

<sup>82</sup> TAMŻE XIV, 3; 133.

<sup>83</sup> J. RATZINGER, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tł. S. Czerwik, Jedność, Kielce 2005, 104.

## 5. Refleksja końcowa

Maryja jest empirycznym – a nie teoretycznym, ideologicznym – modelem „nowego człowieka”, którego status inicjuje i doprowadza do pełni Duch Święty. Dla wierzących jest Ona *miejszem spotkania tego, co Boskie i tego, co ludzkie; spotkania łaski i wiary. Jest paradygmatem postawy człowieka wobec Boga: swoim życiem, jedynym wprawdzie i niepowtarzalnym, zachęca nas do bycia synami i uczniami, do otwartości względem Ducha. W ten sposób Maryja staje się niejako «żywą egzegezą» Ewangelii<sup>84</sup> dla tych, którzy pragną jej wypełnienie *widzieć* w dziejach doczesnych ludzkości.*

Naoczność *wielkich rzeczy* dokonanych w Niej przez Boga dodaje ufności tym, którzy podejmują trud przemiany swego życia w Duchu. W tym znaczeniu, Kościół *patrząc na Nią [...] coraz bardziej unika w swoją własną tajemnicę, w tę bosko-ludzką rzeczywistość, którą Duch Święty, Boski Paraklet, za sprawą Chrystusowego Krzyża i zmartwychwstania, wciąż na nowo stwarza w sercach żywych ludzi, a zarazem w głębi dziejów człowieka na ziemi – jakże bardzo nieraz splątanych i powikłanych, jak bardzo też podatnych na działanie «księcia tego świata» i wielorakich słabości każdego i wszystkich<sup>85</sup>.*

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Paszkowska  
Katedra Duchowości Życia Konsekrowanego  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

PL - 20-950 Lublin 1, skr.poczt. 216

e-mail: patewoj@adres.pl

## Maria - l'uomo nuovo nello Spirito Santo

(Riassunto)

L'articolo ci presenta Maria come l'esempio partiolare dell'*uomo nuovo* nello Spirito (il Divino capolavoro dell'antropologia umana). La particolarità di Maria si riferisce alla piena fruttificazione dei suoi doni provenienti dallo Spirito Santo.

<sup>84</sup> JAN PAWEŁ II, *Matka Zbawiciela* (List do uczestników sympozjum teologicznego poświęconego encyklice Redemptoris Mater, 22.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 5, 6; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 57.

<sup>85</sup> TENŻE, *Maryja była pierwsza* (homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 20.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 5, 7; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, 54.

Questa fruttificazione si rivela in diversi modi. Il *fiat* di Maria aperto alla vita concepita dallo Spirito è l'antitesi del diabolico *non serviam*, che porta la morte. La nuova umanità di Maria mette in rilievo la categoria del *partorire* e ci permette di rifiutare le visioni ideologiche del creare l'uomo nuovo sul cammino delle trasformazioni strutturali. Maria ci aiuta nel discernimento spirituale e ci accompagna nello sviluppo spirituale. Maria ricolma interiormente della Parola e dello Spirito tutto percepisce in modo diverso dal peccatore. In quanto l'uomo nuovo Maria, il testimone oculare dei misteri divini, ci insegna il nuovo sguardo sulle realtà temporali.